

Wspomnienie przykleja się do przedmiotów

Piotr Grobliński: - Ukończyłaś reżyserię w łódzkiej Szkole Filmowej i krakowską ASP. Jak to się stało, że zajęłaś się także literaturą? To dopełnienie twoich artystycznych zainteresowań czy „nowe otwarcie”?

Bronka Nowicka: - Zawsze byłam blisko literatury: maniakalnie czytałam, sama pisałam scenariusze moich etiud filmowych, a pracując w teatrze, obcowalam z tekstami przeznaczonymi dla sceny. Sięgnięcie po język jako podstawową materię twórczą było więc czymś naturalnym. Fascynowała mnie kinetyczność, synestetyczność, zmysłowość i - przede wszystkim - obrazogenność języka.

Książka „Nakarmić kamień” przyniosła ci Nagrodę Nike, co przełożyło się - z tego, co wiem - na wyśmienitą sprzedaż. Natomiast zdania recenzentów były podzielone. Cieszą cię te skrajne emocje i oceny czy wolałabyś, żeby wszystkim się w miarę podobało?

- Nie obrażajmy - bardzo proszę - recenzentów, myląc ich z prymitywnymi hejterami. Nie można nazywać recenzentem chamowatego indywiduum, które-go główną siłą napędową jest galopująca frustracja. Cenię mądrą, popartą argumentami, merytoryczną krytykę, jestem za nią bardzo wdzięczna. Szczeniackiego, pozbawionego argumentacji, nienawistnego, pseudokrytycznego bełkotu nie biorę pod uwagę. Niezmiernie cieszy mnie fakt, że „Nakarmić kamień” ma czytelników. Do tej pory zostało sprzedanych piętnaście tysięcy egzemplarzy książki. Planowane są kolejne dodruki.

Zostałaś też jednym z nowych głosów Europy - co to za wyróżnienie, jaki jest mechanizm wyłaniania laureatów i z czym się wiąże udział w tym przedsięwzięciu?

- Wyboru „10 nowych głosów z Europy” dokonuje Platforma Literary Europe Live, która zrzesza szesnaście instytucji literackich i jest koordynowana przez Literature Across Frontiers. Członkowie platformy zgłaszają kandydatury, a następnie wybierana jest finałowa dziesiątka. Zgłaszani autorzy reprezentują różne europejskie języki, w tym języki mniejszości. „Nowe głosy” są zapraszane na międzynarodowe festiwale literackie, a Platforma Literary Europe Live stara się promować twórczość tych autorów.

(całość czytaj w „Kalejdoskopie” 7-8/2017 na str. 20)